

Tworzy się nowy typ powiązań międzynarodowych, megakapitalizmu z globalnym handlem, pieniądzem i gospodarką światową, które często funkcjonują ponad i poza państwem. Globalnego charakteru nabierają też zagrożenia cywilizacyjne, jak np. dewastacja przyrody, wyczerpywanie się zasobów surowców naturalnych, terroryzm międzynarodowy czy masowe migracje.

Współczesną popularność geopolityki objaśnia się takimi czynnikami, jak: koniec ideologii świata dwubiegunowego, zastąpienie porządku jałtańskiego „nieporządkiem narodów” trudności we wprowadzaniu „nowego ładu światowego”, większa autonomia średnich potęg spowodowana fragmentaryzacją systemu międzynarodowego, przeciwstawienie się globalizmowi oraz współzależności pomiędzy gospodarką a społeczeństwem informacyjnym, wpływ na system międzynarodowy zarówno nowych technologii wojskowych, jak i technologii wytwarzania bogactw, pojawienie się nowych aktorów międzynarodowych, jakimi są kraje Azji Południowo-Wschodniej, fundamentalizmy, regionalizmy, trybalizmy itp.

Współczesność określa się mianem epoki przejściowej, w której z jednej strony dotychczasowy system wytracił swoje możliwości dalszego funkcjonowania, a jednocześnie nie wyłania się alternatywa dla panującego porządku. Zauważa się, że kryzys nowoczesnego systemu światowego może potrwać około 25–30 lat, a ponieważ cechą okresu przejściowego są intensywne oscylacje wszystkich struktur i procesów, które są znane jako zasadnicza część istniejącego systemu świata, krótkoterminowe oczekiwania są niestabilne. Niestabilność ta może prowadzić do znacznych niepokojów, a w tym do przemocy (s. 300–301).

Zauważa się, że współczesny świat został zdominowany przez konfrontację między globalnymi tendencjami homogenizacyjnymi, związanymi z ekspansją światowego rynku zorientowanego na konsumpcję i zysk, oraz przeciwstawiającymi się im tendencjami separatystycznymi, nacjonalistycznymi i fundamentalistycznymi, reakcją na procesy westernizacji (w negatywnym sensie polegającym na upowszechnianiu wzorów prymitywnych, podlegających stosunkowo łatwej recepcji) niezachodnich spo-

czeństw jako wzrost znaczenia ruchów fundamentalistycznych i prowincjonalnych fanatyzmów. Obie siły: fundamentalizm i „makedonaldyzacja” świata podkopują demokratyczny charakter współczesnego społeczeństwa globalnego (s. 311).

Zauważa się, że z geopolitycznego punktu widzenia współczesny świat jest strukturą chaotyczną. Geopolityczny chaos generowany przez różne przyczyny m.in. przez rosnące nierówności w skali światowej (podział Północ-Południe) oraz powiększanie się liczby ludzi wykluczonych ze światowego dobrobytu (s. 315).

Odnosząc wektory przemian globalnych do postępujących procesów integracji europejskiej stawia się oraz poszukuje odpowiedzi: jaka jest rola i miejsce Europy w świecie, jaka będzie jej przyszłość, co praktyce oznacza bycie Europejczykiem i jaki to ma wpływ na tożsamość społeczną mieszkańców Europy? Zauważa się, że obecne określenie „Europa” jest nieprecyzyjne w aspekcie zarówno przestrzennym, jak politycznym i gospodarczym.

Istniejące struktury i organizmy tworzące ład europejski są niezwykle zróżnicowane wewnętrznie.

Wykład osadzono w starannie zgromadzonej i wyselekcjonowanej literaturze przedmiotu, co odbija się w aparacie naukowym (w przypisach).

Prezentowana książka w istotnym stopniu wzbogaca wiedzę o przemianach cywilizacyjnych, a w tym o obliczu współczesnej cywilizacji. Łącząc wiedzę geopolityczną z tendencjami przemian kulturowych świata ujawnia się tendencje przemian, jak też wyzwania, przed którymi staje ludzkość, wskazuje się na zagrożenia generowane przez kształtujący się ład globalny powodowany zarówno unifikacją, jak i dywersyfikacją życia kulturowego.

Andrzej Chodubski

Marceli Kosman, *Kultura polityczna – kultura historyczna*, Poznań 2009, ss. 147.

W poznaniu politologicznym wyjątkową rolę zajmuje kultura polityczna. Jest ona ważną siłą generującą postawy, zachowania szero-

kich kręgów społeczeństwa, jak i procesy decyzyjne. Zarówno w wymiarze międzynarodowym, państwowym, lokalnym. Postrzegane jako przeszłość (wartości, zachowania, oceny) żyjąca teraźniejszość jest swoistym drogowskazem w kształtowaniu życia politycznego. W praktyce politycznej ujawnia się jednak duża dychotomia, z jednej strony, powszechnie podkreśla się jej uwagę dla procesu urzeczywistnienia wyzwań życia politycznego, z drugiej zaś marginalizuje w procesach decyzyjnych. Podobna rzeczywistość ujawnia się w sferze nauki, z jednej strony wskazuje się ją jako podstawową wartość w rozpoznawaniu instytucji życia społeczno-politycznego, myśli i doktryn politycznych, komunikacji społeczno-politycznej, procesów decyzyjnych, życia partyjnego, procesów unifikacji i dywersyfikacji życia kulturowego, z drugiej zaś – pomija się ją w pogłębionych analizach tej rzeczywistości, marginalizuje się jej rolę jako siły sprawczej podstawowych zjawisk i procesów życia politycznego. Wyjątkowe zasługi w dziele rozpoznawania polskiej kultury politycznej zaznacza Profesor Marcei Kosman, od ponad 50 lat związany z środowiskiem poznańskich humanistów; autor wielu oryginalnych studiów i opracowań o kulturze politycznej, a w tym, szczególnie dotyczących mitów i faktów, kultury historycznej społeczeństwa i jej miejsca w edukacji politycznej. Istotne zasługi położył Profesor w dziele wypracowania metodologii badań z tego zakresu. Wskazuje na konieczność holistycznego łączenia wiedzy w rozpoznawaniu tej rzeczywistości, a w tym zwłaszcza etnologicznej, antropologicznej, politologicznej, historycznej, socjologicznej, literaturoznawczej. Wyraża sprzeciw wobec wąskiego traktowania politologii, przypomina, że w Polsce są znaczące tradycje rozpoznawania rzeczywistości politycznej w szerokim humanistycznym oglądzie zależności, wpływów, oddziaływań kulturowych. Podobny sposób uprawiania badań politologicznych wystąpił w Niemczech. Uzasadniane jest zatem stosowanie w odniesieniu do zjawisk i procesów kultury politycznej kategorii *historia polityczna*.

W prezentowanej pracy zamieszczono rozprawę i szkice Profesora opublikowane w ostatnich dziesięcioleciach, które dotyczą kwestii metodologicznych uprawiania badań nad kultu-

rą polityczną. Są to oryginalne spostrzeżenia, refleksje i ustalenia badawcze zarysowujące zderzanie się i jednocześnie łączenie mitów i faktów w rzeczywistości społeczno-politycznej, a w tym w świecie nauki. Wykład o kulturze politycznej i jej rozpoznawaniu i prezentowaniu ukazano w 11 szkicach zatytułowanych kolejno: 1. Magistra ... politologie, 2. Kultura polityczna-kultura historyczna, 3. Fakt historyczny-fakt źródłowy, 4. Biografie odbrażowione. Skrajne oceny sylwetek („czarne” i „białe”) na wybranych przykładach z dziejów Polski, 5. Wybitne postacie w nauce i propagandzie, 6. Daleko i blisko do Europy. Refleksje nad standardami kultury politycznej w polskim tysiącleciu, 7. „Potop” szwedzki z perspektywy XVII i XIX i początków XXI wieku, 8. „Fundator” Władysław Zamojski (junior) w historii i legendzie, 9. O Krzyżaków gniewy i ... umizgi, 10. Żywotność mitu, 11. Widziane z Brukseli. Emigracyjny publicysta o polskiej scenie politycznej pod koniec XX wieku.

Szkice poprzedza *Wstęp*, w którym Profesor wskazuje na ogniwa swego zainteresowania badaniem problemu. wyniesione ze studiów, pod kierunkiem autentycznych mistrzów odważnej, refleksyjnej myśli o rzeczywistości naukowej i politycznej. W odniesieniu do współczesności zwraca uwagę na siłę środków masowego przekazu, które osłabiają powołanie nauki, a przy tym deformują wiedzę o teraźniejszości i przeszłości. Profesor podkreśla, m.in. „Nie można też pominąć krytycznego stanu wiedzy dziennikarskiej, kiedy w artykułach prasowych spotyka się elementarne błędy o najważniejszych wydarzeniach przy postaciach z przeszłości” (s. 8).

Zwracając uwagę na związki ujawniające się między badaniami historycznymi i politologicznymi, przypomina, że historyk ocenia wydarzenia minione, przy czym potrzebuje dystansu czasowego; szanujący się badacz unika zbyt pośpiesznych werdyktów. Politolog zajmuje się teraźniejszością, pod kątem widzenia prognozowania przyszłości, oraz nierzadko przejawia skłonność do zbyt pośpiesznego, czasem nazbyt pewnego siebie formułowania ocen. W tej sytuacji historia sytuuje się jako nauka pomocnicza politologii. W rozpoznawaniu najdawniejszych dziejów ujawniają się reminiscencje odnoszące się do współczesności i problemów ogólnodzie-

jowych. W wykładzie dostarcza się egzemplifikacji dotyczącej starożytności, czasów nowożytnych oraz rzeczywistości z XIX i XX w. budzącej kontrowersje interpretacyjne, jak np. polskie powstania narodowe. W kierowaniu wizerunku o obiektywnej rzeczywistości kulturowej przypada szczególnie misja subiektywizacji badaczy, a w tym sytuuje się propaganda polityczna, której powołaniem jest ukształtowanie poprawności politycznej. Rzeczywistość ta jest szczególną uciążliwością w badaniu kultury politycznej, zwłaszcza przemian ustrojowych w Polsce (s. 25).

Kultura polityczna jako rzeczywistość kulturowa stanowi przedmiot próby zawłaszczenia poznawczego przez różne dyscypliny badawcze, a w tym przez nauki historyczne, prawne, socjologię, psychologię społeczną, oraz politologię. Przy czym próbuje się różnie pojmować termin „polityczna”, współcześnie odnosi się go do wszystkiego, co dotyczy państwa, zarządzania państwem, walki o władzę w państwie, a w tym w postrzeganiu negatywnym; zauważa się, że nawet brak elementarnej wiedzy o rzeczywistości w sferze tej nie przeszkadza w wygłaszaniu apodyktycznych opinii. Oddzielanie historii i politologii horyzontem badawczym czasu jest zabiegiem manipulacyjnym, pozwalającym historykom uwolnić się „od kłopotliwej współczesności, przez co zyskują na prestiżu naukowym. Przy czym ujawnia się sytuacja, że z jednej strony historyk, zwłaszcza czasów najnowszych – bez trudności wkracza w pole badawcze nauk o polityce, podczas gdy odwrotnie nie jest to możliwe, a z pewnością nie daje pożądaných efektów (s. 34).

W rozpoznawaniu kultury politycznej szczególną kwestią jest propaganda, która kieruje się swoimi prawami, niezależnie od względów etycznych, moralnych. Współcześnie sprzyja jej instytucja demokracji, która w sposób tolerancyjny odnosi się do zagadnień aksjologicznych. W kulturze politycznej dużą siłę zdobywają obok siebie formy panegeryczne, jak pamphletowe czy paszkwilowe. W egzemplifikacji zagadnienia przywołuje się obraz Krzyżaków i ocenę ich działalności w okresie największej aktywności politycznej, a w tym odnoszące się bitwy pod Grunwaldem. W rozpoznawaniu rzeczywistości tej istotne są źródła, które wytwarzane

były przez przedstawicieli określonych opcji interpretacyjnych zjawiska i zdarzenia polityczne.

Współcześnie duże zainteresowanie budzi wiarygodność tekstów medialnych, adresowanych do masowego odbiorcy; rzeczywistość ta generuje degradację kultury oraz instytucje kłamstwa medialnego (s. 45).

W kształtowaniu postaw, wzorów zachowań społecznych w istotnym stopniu służy biografistyka. Jest to rzeczywistość ścierania się „czarnych” i „białych” sylwetek. W wykładzie ilustruje się ją przykładami z dziejów Polski. Sięga się do ocen wystawianych ludziom życia publicznego przez Jana Długosza oraz w sytuacji kształtowania się badań biograficznych w końcu XVIII w. „Biografistyka historyczna” budziła i budzi wiele wątpliwości interpretacyjnych, co ukazano na przykładzie osobistości średniowiecza (Bolesław Śmiały, biskup Stanisław ze Szczepanowa) jak w XVIII w. August II Mocny i August III Sas, czy współcześnie (gen. Wojciech Jaruzelski). Wskazuje się przy tym na wyzwanie, jakim powinni sprostać biografowie (s. 61–62).

Wskazując na sytuowanie jednostek w pamięci zbiorowej Przypomina się, że życie człowieka trwa – w najlepszym wypadku – lat kilkadziesiąt, z czego tylko część pozwala na aktywną działalność i pozostawienie jej śladów; w wypadku wybitnych postaci niekiedy w grę wchodzi tu przysłowie „pięć minut” moment szczególnie ważny. Wraz z zanikiem ziemskiego bytowania z reguły odchodzi w niepamięć to, czego dokonał. W naszym kręgu kulturowym nawet najbliżsi najczęściej są w stanie niezmiernie rzadko wyjątki potwierdzają regułę – odtworzyć swą genealogię głębiej niż o dwa pokolenia. Inaczej rzecz się ma w odniesieniu do osób publicznych, które stały się niejako własnością społeczeństwa. I tutaj zresztą w miarę upływu czasu dokonuje się nieubłagana selekcja: większość postaci o wymiarach lokalnych, a nawet wykraczających poza ten zakres również błędnie w ogólnej pamięci i zanika (może interesują się nimi jedynie profesjonalści), zaś do narodowego panteonu wprowadzani są tylko nieliczni. Mówiąc o panteonie ma się na uwadze postacie ze sfery zarówno politycznej, kulturowej, jak i konfesyjnej. Różne są oczywiście tutaj kręgi adresów (s. 63).

Przypomina się tu, że dorabianie historii, jest zjawiskiem znanym od dawna, służy ono kreowaniu jednostki, grupy, narodu. Dlatego też przekazy dotyczące baśniowych, legendarnych czasów muszą być przez historyków traktowane jako ważne źródła, na bazie których można poznać nie tylko skalę fantazji i stan wiedzy ogólnej ich twórcy, lecz także bieżące potrzeby autora i – najczęściej – reprezentowanej przez niego zbiorowości. Nierzadko fantazja uczonych różnych epok owocuje swego rodzaju twórczością z gatunku *science-fiction*, uczeni wykorzystują bowiem z reguły wiedzę swego czasu do konstrukcji różnych opowieści, w tym także opowieści historycznych. Fantazja historyka jest podporządkowana najczęściej potrzebom chwili i różnym pragnieniom grupy społecznej przez niego reprezentowanej. Zwraca się uwagę, że przeciętny Polak zna (są też, i to niemałe, wyjątki) od kilku do kilkunastu imion wybitnych przodków, co zresztą wcale nie oznacza, że zawsze trafił na ich temat powiedzieć coś sensownego. Zresztą negatywną na ogół rolę w zakresie edukacyjnym (popularyzacja najnowszych ustaleń naukowych) odgrywa nadal znaczna część prasy, która niefrasobliwie a z predylekcją szermuje wątpliwej często prawnieniencji – za to sensacyjnymi informacjami. Do tego następuje świadome manipulowanie materiałami w służbie określonych idei politycznych. Zauważa się, że w przypadku osób publicznych między ich rzeczywistymi (kiedy istnieje podstawa faktograficzna) biografiami a „życiem po życiu” zachodzą często poważne różnice – i to nie tylko wówczas, kiedy skąpe lub niejednoznaczne źródła pozwalają na dowolność interpretacji.

Potomni z reguły nadając biografiom wymiary dalekie od rzeczywistości, ukazują je w barwach skrajnych – czarnych lub białych. Przy czym oceny te ulegają przewartościowaniu w ciągu wieków. Dość tu wspominać św. Wojciecha, którego okrągła rocznica śmierci przypadło w kwietniu 1997 r. (s. 66–68).

Zjawiskiem charakterystycznym stało się ustępowanie miejsca wyzwaniom patriotycznym przez wierność faktom. Przy tym wynoszone bywają na ołtarze jednostki, których zasługi nie są nazbyt znacząc, m.in. to dotyczy Tadeusza Kościuszki, który stał się symbolem

wielkiej narodowej sprawy, a współczesny mu monarcha został obciążony odpowiedzialnością za wszelkie klęski z upadkiem państwowości włącznie (s. 71–73).

W rozpoznawaniu przeszłości istotna rola przypada tzw. historii bajecznej. Wiele ważnych zdarzeń i zjawisk z życia narodu osnute zostało opowieściami i legendami, gdzie nie sposób często odróżnić prawdę od zmyślenia. Dopiero w XVIII w. zaczęto odnosić się krytycznie do przekazów o przeszłości nie mających udokumentowanego odbicia w źródłach.

Jednak uznano przy tym, że niewszystko należy traktować jako zmyślenie, jako że określona bajeczność wyrastała z jakichś przesłanek. Dzieje bajeczne dotyczą nawet korzeni kulturowych Europy; nazwa kontynentu wywodzi się z rzeczywistości zmitologizowanej.

Szczególnym zjawiskiem w prezentacji przeszłości jest tzw. harcownictwo, które z dużą siłą ujawnia się w okresie przewrotów ustrojowych, politycznych. Wynosi się na piedestał zjawiska doraźnie koniunkturalne. W rzeczywistości przemian ustrojowych po 1989 r. nośne stały się obrazy II Rzeczypospolitej, prezentowane z pozycji pożądanego opcji ideowych i politycznych, a jeszcze wyraźniej meandry dziejowej Polski po II wojnie światowej.

Określając przy tym funkcję społeczną, polskiej historiografii podkreśla się jej wieloaspektowość. Z jednej strony, orientuje się ona na podnoszeniu świadomości narodowej szerokich kręgów społeczeństwa i wzmacnianie wiary w lepszą przyszłość ojczyzny; z drugiej zaś stara się wyказаć opinii obcej, że naród polski jest zdolny do samodzielnego bytu politycznego (s. 90).

W kształtowaniu myślenia o przeszłości wyjątkową rolę odegrał Henryk Sienkiewicz, który sytuował ją między baśnią i prawdą dziejową. Potrafił być znakomitym artystą, jak i historykiem obeznanym z źródłami, odbijającymi rzeczywistość kulturową z połowy XVII w. Posiadał talent mistrza pióra i dociekań badawczych. Obraz baśniowy adresował do szerokiego kręgu czytelników, zaś do ludzi pojmujących procesy przemian politycznych – ojczystej historii blaski i cienie. Świadomie jako pisarz historyczny kierował się hasłem, „dla pokrzepienia serc”, starał się unikać obrazów nazbyt pesymistycz-

nych, co powodowało, że nie uniknął surowej krytyki.

Historia i legenda przeplatają się często w biografiami politycznych ludzi funkcjonujących w różnych przestrzeniach kulturowych, jak np. Władysława Zamoyskiego zasłużonego dla Kórnik i Wielkopolski, Zakopanego i Małopolski, Paryża i Europy. Wybrane wątki z biografii ulegają zapomnieniu, inne są mitologizowane z punktu widzenia zasług kulturowych, w tym przypadku utworzenia Fundacji Zakłady Kórnickie (patronami której nastali prezydent Rzeczypospolitej i prymas Polski).

Wśród problemów budzących kontrowersje poznawcze z punktu widzenia prawdy i mitu jest sprowadzenie zakonu krzyżackiego na ziemię polskie. Przypomina się, że zajęli oni przestrzeń nad Bałtykiem dzięki sfalszowanemu dokumentom. Zauważa się, że historiografia jest w tym względzie na wskroś intencjonalna (s. 111). Wspomagała ją w tym względzie literatura, piarstwo popularyzujące wiedzę o przeszłości.

Obecnie funkcjonują dwie drogi rozwoju legendy krzyżackiej – biała i czarna. Obie służą celom politycznym. Jedna orientuje się na misji cywilizacyjnej, szerzeniu nowej gospodarki, kultury przez rycerzy krzyżackich, druga – wskazuje na dążenia kolonizatorskie państwa pruskiego, które urzeczywistniał w jego imieniu zakon krzyżacki. Sprawy krzyżackie stały się przedmiotem sporu w ramach uwzględnień podręcznikowych Polski i RFN.

Wskazując na meandry różnej interpretacji zjawisk i procesów w kontekście funkcjonowania kultury historycznej, podkreśla się że tworzą ją nie uczeni, lecz przede wszystkim artyści. Wymienia się wśród nich nazwiska: Jana Matejki, Józefa i Ignacego Kraszewskiego, Henryka Sienkiewicza, a przed nimi Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego. Ich wizje były skrajnie czarno-białe, baśniowe, dla pokrzepienia serc, podtrzymywania ducha narodowego, oddawania hołdu świętej przeszłości oraz krwi ofiarnej (s. 121).

W utrwalaniu wiedzy o współczesności, która z upływem czasu staje się rzeczywistością historyczną kryje się niemniej „stałości” profesjonalnych, oraz „około profesjonalnych”, aczkolwiek dzięki zdobywaniu postępu technicz-

nego ujawnia się możliwość weryfikowania oraz określania wiarygodności źródeł. Podkreśla się w rzeczywistości tej wagę osobowości ludzi zaangażowanych w kreowanie określonych wizerunków jednostek i ich otoczenia. Podkreśla się w wykładzie, że ludzie małego umysłu, albo przynajmniej pozbawieni zasad etycznych, kierują się z góry zaplanowaną tezą, później dopasowują do niej materiały, zazwyczaj tendencyjne albo zgoła spreparowane. Tacy dominują we współczesnej prasie polskiej. Natomiast ci z wysokiej półki – podobnie jak szanujący się historycy – podchodzą z respektem do źródeł, dokonują ich analizy i dopiero później wyprowadzają wnioski, nierzadko korygując własne wcześniejsze wypowiedzi. Nie kierują się oczekiwaniami ogółu, często pozostają – do czasu przynajmniej – w związku z tym osamotnieni. Mogą za to liczyć na trwałe miejsce w historii, jedni jako twórcy, inni jako dokumentaliści i ludzie pióra (s. 130–131).

W generowaniu wiedzy o przeszłości, jacy i terażniejszości nierzadko ważną rolę pełnią ludzie impulsywni, kierujący się emocjami, których reakcja wyprzedza tok myśleniowy.

Dążenie ich do stawy powoduje wypieranie prawdy o rzeczywistości. W okresie transformacji ustrojowej w Polsce zachowanie to stało się charakterystyczne dla wielu prominentnych młodych wiekiem ludzi życia publicznego; ujawniło się przy tym poszukiwanie znanych antenatów pochodzenia rodowego, wskazywanie ich zamożności, zasług i dostojeństw w życiu publicznym (s. 131).

Wskazuje się tu, że transformacja ustrojowa w Polsce schyłku XX w. oraz jej odbicie w świadomości społecznej to wyzwanie dla badaczy; ujawnia się konieczność radykalnego weryfikowania źródeł i ich wiarygodności egzemplifikacyjnej m.in. postaw i zachowań ludzi polityki, wobec zmieniającej się rzeczywistości m.in. emigracyjnego dziennikarza Leopolda Ungera, wydawcy paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroycia oraz prezydenta Polski gen. Wojciecha Jarużelskiego i premiera rządu Mieczysława Rakowskiego. Podkreśla się, że „polityka historyczna” zwykle upowszechnia jednostronny obraz danej rzeczywistości; w odniesieniu do dziejów Polski po II wojnie światowej – bezwzględność, bezmyślność rządzących, realizu-

jących zadania stawiane na Kremlu. Polityka ta wyciska silne piętno na piśmiennictwo, zwane publicystyką polityczną. Stawia się przy tym pytania, odwołując się do tygodnika „Polityka” – czy może istnieć atrakcyjne pismo i atrakcyjna publicystyka polityczna, publicystyka angażująca rozum, wiedzę i przekonania dziennikarza i czytelnika. Odpowiada się, że jest to możliwe nawet przy dużej zawiści kolegów (s. 135).

O Leopoldzie Ungerze pisze się, że jako pisarz polityczny różnił się od ogółu komentatorów zachodnich tym, że z jednej strony, jak mało kto znał „od środka” zarówno mentalność wschodnią, jak i zachodnią, z drugiej, potrafił zachowywać wobec współczesności dystans pozwalający na formułowanie chłodnych i wybiegających w przyszłość ocen. Zwracał uwagę na osobowość Lecha Wałęsy, jego mentalność, nie lekceważył roli dziejowej, jaką wyznaczyła mu polska opozycja. Zauważał, że „coś” fascynowało w tym robotniku, który na prezydenckim fotelu czuł się jak u siebie w domu, tak jakby urodził się nie na kujawskiej wsi, lecz z pałacu i łożu Radziwiłłów (s. 145).

W prezentowanej pracy ważne przesłanie zawiera się w przekonaniu, że praca dla dobra ogółu jest wyzwaniem zarówno dla jednostek, jak i elit politycznych generujących określone postawy, zachowania, wartości polityczne, jednak ich recepcja zarówno współczesnych, jak i potomnych nie jest zawsze symetryczna, a często wielce niesprawiedliwa, daleka od rzeczywistości. Dzieje postaw, zachowań tzw. wybitnych jednostek ujawniają, że rzeczywistość ta w dawnej przeszłości mitologizowana, współcześnie jest pod wpływem postępu technicznego, deformowana, poddawana manipulacji politycznej.

W świecie intelektualnym zaciera się granice między fantami a mitami; prawda o rzeczywistości jest zastępowana potrzebą poprawności politycznej, oceny o rzeczywistości kulturowej upowszechniają nie specjaliści a amatorzy przegrody politycznej; niebezpiecznym zjawiskiem kulturowym staje się powszechny kult młodości, m.in. młodzi dziennikarze bez pogłębionej refleksji dotyczącej ludzi, zdarzeń, wydają radykalne oceny o ich działalności zarysowując je w barwach białych bądź czarnych, wydają sądy wartościujące, od których nierzadko nie ma w krótkim czasie odwołania.

Prezentowana książka dostarcza wiedzy, w czym wyraża się specyfika polskiej kultury politycznej, w jakim stopniu przeplatają się w niej mity i fakty, oraz jakie są wyzwania dla uczonych, którzy podejmują się wyzwania rozpoznawania rzeczywistości politycznej z przeszłości, jak i współczesności? Wskazuje się w niej na konieczność uwzględniania dużego dystansu wobec rzeczywistości pozostającej w procesie stawiania się.

Andrzej Chodubski

Teczki Giedroycia, opr. Iwony Hofman, Leopolda Ungera, Lublin 2010, s. 352.

W ukształtowaniu myślenia politycznego, postaw, zachowań obywatelskich niezwykle ważną rolę pełnią tzw. wybitne jednostki. Zwykle czynią to przez uprawianie publicystyki społeczno-politycznej oraz różne formy twórczości intelektualnej. Wyjątkową osobowością w tym względzie był Jerzy Giedroyc (1906–2000), wydawca i redaktor „Kultury” ukazującej się od 1947 do 2000 r. w Paryżu, stanowiącej swoistą trybunę polskiej opozycji politycznej, której powołanie definiował jako spojrzenie na Polskę z wysoko, z dystansu wystraszającego niedostatek standardów kultury politycznej, przepełniane troską państwowca, zauważa się, że Jerzy Giedroyc przez łamy „Kultury” starał się przekazywać do kraju nie tylko model myślenia, ale także sposób postępowania, wzory postaw obywatelskich, nonkonformizm, bezkompromisowość, absolutny priorytet interesu państwa, poczucie odpowiedzialności społeczeństwa za państwo.

Od 1994 r. redaktor zamieszczał na łamach „Kultury” autorskie komentarze dotyczące współczesnego rozwoju życia politycznego zarówno wewnątrzpaństwowego, jak i stosunków międzynarodowych, a przede wszystkim relacji z sąsiadami. Przemyślenia uwagi, diagnozy przechowywał w formie wycinków w podręcznym archiwum. Przewidywał ich uporządkowanie, m.in. ze względu na kryterium tematyczne. Zadanie to zaadresował do długoletniego współpracownika, dziennikarza i publicysty Leopolda Ungera. W 10 rocznicę od śmierci Jerzego